

**Tadeusz Różewicz**

**"Lament"**

Zwracam się do was kapłani

nauczyciele sędziowie artyści

szewcy lekarze referenci

i do ciebie mój ojciec

Wysłuchajcie mnie.

Nie jestem młody

niech was smukłość mego ciała

nie zwodzi

ani tkliwa biel szyi

ani jasność otwartego czoła

ani puch nad słodką wargą

ni śmiech cherubiński

ni krok elastyczny

Nie jestem młody

niech was moja niewinność

nie wzrusza

ani moja czystość

ani moja słabość

kruchość i prostota

mam lat dwadzieścia

jestem mordercą

jestem narzędziem

tak ślepym jak miecz

w dłoni kata  
zamordowałem człowieka  
i czerwonymi palcami  
gładziłem białe piersi kobiet.

Okaleczony nie widziałem  
ani nieba ani róży  
ptaka gniazda drzewa  
świętego Franciszka  
Achillesa i Hektora  
Przez sześć lat  
buchał z nozdrza opar krwi  
Nie wierzę w przemianę wody w wino  
nie wierzę w grzechów odpuszczenie  
nie wierzę w ciała zmartwychwstanie.

